Nr. 245

Na'eżytość pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, sobota 28 października 1922

Rocznik XXXI.

100 marek za numer

Miesięcznie marek 2500

Zagranica miesięcznie 4000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr. Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Sarmacka 16, tel. 20-86
Konto czekowe 149.975.

Fala drożyzny

Koleje i tytoń, świnie i jaja

Od 1 listopada taryfy kolejowe, tak osobowe, jak i towarowe, podrożeją o 50, względnie o 100 procent. Koleje są bolączką naszego budżetu: wedle preliminarza na rok 1922 obliczono **deficyt ministerstwa kolei na przeszło 7 miliardów marek, a w rzeczywistości deficyt ten — jak wogóle całej gospodarki państwowej — będzie daleko wyższy, niż w preliminarzu.** Zamiast być źródłem dochodu dla państwa, a przynajmniej wystarczyć sobie, koleje ciążą na ogólnym budżecie i tym sposobem stają się **terenem harców fiskalnych.** Ale o dziwo! Fiskal zm, t. j. naciąganie dochodów do możliwie wysokich granic jest zwykle zajęciem ministrów skarbu, szczególnie takich, którzy muszą wciąż łatać dziury w gospodarce państwowej. Tymczasem historya ostatniej podwyżki taryf kolejowych jest od tej reguły wyjątkiem, mianowicie przyszła ona do skutku mimo protestu ministra skarbu. Pisze o tem „Robotnik":

„Dowiadujemy się, że przeciwko ostatniej podwyżce taryfowej na kolejach, która ma wejść w życie z dniem 1 listopada r. b., **zaoponował minister skarbu,** motywując swoje stanowisko tem, że **podwyżka kolejowa przyczynia się do wzrostu drożyzny.** Sprawa podwyżki rozstrzygnięta została wskutek odwołania się ministra skarbu dopiero w komitecie ekonomicznym ministrów. Równocześnie dowiadujemy się, że projektowany przez ministerstwo kolei żelaznych system automatycznych podwyżek taryf kolejowych **upadł,** z powodu opozycyi w łonie komitetu taryfowego".

Rozumiemy „szlachetną ambicyę" p. ministra kolei, który może wstydzi się miliardowego deficytu w swym resorcie i chciałby go bodaj zmniejszyć. Z drugiej strony przyznanie p. ministra skarbu, że **podrożenie kolei przyczynia się do wzrostu drożyzny,** jest co najmniej tak ważnym argumentem przeciw podwyżce, jak chęć zmniejszenia deficytu. Niejednokrotnie wykazywaliśmy, że **każda podwyżka taryf nie tylko podraża towar o procent podwyżki, ale daje impuls do podbijania cen o „godziwy zysk",** o jakim sfery kupieckie ciągle z namaszczeniem mówią. I będziemy się znowu obracać w zaklętem kółku: **skarb zyska parę miliardów z podwyżki taryfy, a wskutek wzmożonej drożyzny będzie musiał pracownikom podwyższyć pobory, za materyały drożej płacić i t. d. Efekt podwyżki dyabli wzięli...**

Dobra intencya ministra skarbu odnośnie do kolei nie przeszkodziła mu w zadekretowaniu **podwyżki cen wyrobów tytoniowych. Tytoń stał się nie tylko w Polsce gumą, którą minister skarbu rozciąga w miarę potrzeby swojej kasy. Czy jednak guma, szczególnie wyrobu powojennego, nie może kiedyś pęknąć?** Monopol tytoniowy jest widocznie niepodległą gałęzią administracyi państwowej, z której można wyciskać tyle soku, ile tylko się da. Ciało ustawodawcze, uchwaliwszy po ciężkiej walce monopol, może teraz przypatrywać się, jak jego zarząd będzie „dostosowywał" ceny do kursu guldena holenderskiego t. j. śrubować je w nieskończoność. **A niech nam nie mówią, że cena tytoniu jest obojętną dla ogólnego położenia gospodarczego. Niech pp. generalni i inni dyrektorowie monopolu tytoniowego urządzą wywiad z chłopami, a dowiedzą się, że — z powodu podrożał tytoń, więc muszą podrożeć jaja i nabiał.** Te bowiem artykuły muszą pokrywać zapotrzebowanie „rolników" w cygarach, tytoń zaś sami sobie uprawiają. Koniec końców — nowy ciężar, wyłącznie na barki mieszkańców miast włożony.

Pisaliśmy niedawno (w numerze z 21 bm.), jak producenci palą się do wywozu zboża, świń, jaj i jak rząd idzie im w tej akcyi na rękę. Pp. producenci rolni z wzruszającą otwartością wynurzają się co do swych planów na przyszłość, planów, zmierzających do ogołocenia kraju w czasie tak szalejącej drożyzny. Jeden z „czołowych mężów" naszych rolników, mianowicie kierownik biura prasowego związku polskich organizacyi rolniczych (nawiasem mówiąc, jaki cel ma to biuro prasowe: propagandę czy zacieranie śladów?) opowiada współpracownikowi „Kuryera Polskiego", że od 1 stycznia b. r. do chwili obecnej **wywieziono z Polski 690 wagonów jaj, dlatego dziś jajo kosztuje 110 marek; — wywieziono, względnie zezwolono na wywóz 700.000 sztuk trzody chlewnej, dlatego kilo wieprzowiny kosztuje 2500 marek; na wywóz przeznaczono 150.000 ton cukru, dlatego cukier w prywatnym handlu kosztuje 1100 marek za kilogram i t. d.**

Polska ma dużo świń, powiadają pp. producenci rolni. Zgoda, a czy dlatego mają je spożywać Niemcy i Anglicy, a my mamy kontentować się honorem, że — jak mówią w tamtych kołach, — wracamy w dziedzinie eksportu do normy przedwojennej? W czasach przedwojennych Galicya żywiła Wiedeń swojemi świniami, ale w kraju kilo słoniny nie kosztowało 2 koron — to jest różnica między czasem przedwojennym a obecnym. Jest jeszcze jedna różnica: **w czasie przedwojennym ludność reagowała na zachłanność rozmaitych „producentów", czy pośredników już wtedy, gdy chodziło o halerze; dziś rolnicy wielcy i średni mogą obdzierać ze skóry i równocześnie występywać jako kandydaci na posłów z ramienia chjeny** — widocznie licząc na krótkowzroczność jednych, a głupotę drugich. A jednak **mamy nadzieję, że dzień 5 listopada będzie dla nich dniem zawodu.**

lf.

Akcya oczyszczania Małopolski Wschodniej

Weudle otrzymanych informacyj banda najeźdźców, aby ujść zetknięcia z władzami bezpieczeństwa, rozproszyła się na grupki złożone z 3 lub 5 osób. Miejscowi członkowie tych grup ukrywają się po wsiach lub w swych domach, zaś obcy starają się ujść za granicę. Prawdopodobie ukrywają się oni w powiatach czortkowskim, buczackim, borszczowskim i podhajeckim. Unikają oni miejscowości, gdzie znajduje się policya i telefon. Nocami wpadają do wsi, zabierają żywność dla siebie i koni i zbiegają do lasów.

Patrol 14 p. ułanów w okolicy Trościenka schwytał jednego członka rabującej bandy. Odstawiono go do sądu doraźnego w Tarnopolu. W okolicy Zwiniacza przytrzymano dwóch osobników podejrzanych o należenie do band rabusiów. Odstawiono ich do Buczacza. Jedna z tych band napadła w nocy na stacyę kolejową Biała czortkowska. Kierownik stacyi strzałami przepędził napastników. Z Tarnopola donoszą, że popołudniu 22 bm. w pobliżu stacyi kolejowej Jezierna banda złożona z 150 ludzi napadła na leśniczówkę, gdzie mieszka p. Preisner. Poza zwykłem uzbrojeniem mieli oni karabin maszynowy. Dopiero wieczorem wysłano 80 żołnierzy z Tarnopola, lecz dowodzący porucznik obsadził tylko stacyę kolejową, a tymczasem banda zbiegła. W powiecie borszczowskim mogła ją dosięgnąć konnica. Tu nadeszły jednak oddziały wojskowe dopiero za półtora dnia. Rotmistrz Kownacki z z pod Czeremchy został aresztowany i odstawiony do sądu wojskowego we Lwowie.

ARESZTOWANIA UKRAIŃCÓW

„Diło" doniosło że aresztowano „straż", która w liczbie 24 osób pilnowała budynków świętojurskich. W liczbie tej znajdują się przeważnie studenci. Pomiędzy aresztowanymi w mieście znajduje się dr Iwan Wołoszyn, oraz około 50 osób różnych zawodów. Wybitniejsi Ukraińcy, jak Zajączkowski, dyrektor „Narodnej Torhowli", ukrywają się i porozjeżdżali się po prowincyi.

W Przemyślu aresztowano prof. Włodzimierza Zubrzyckiego i stud. Stefana Herę, oraz przeprowadzono rewizyę u różnych osób. Również przeprowadzono rewizyę u wybitniejszych Ukraińców w Kamionce Strumiłowej i w całym tym powiecie.

Powrót tow. Moraczewskiego

Po sześciotygodniowym pobycie w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej tow. poseł Moraczewski wrócił wczoraj do Warszawy. Drogę powrotną tow Moraczewski odbył na Cherburg, Paryż, Berlin.

Tow. Moraczewski zatrzymuje się na kilka dni w Warszawie i wkrótce uda się do okręgu stryjskiego, skąd kandyduje do Sejmu.

WYWIAD Z TOW. POSŁEM MORACZEWSKIM

Poseł Moraczewski w rozmowie z korespondentem Agencyi Wschodniej podzielił się szeregiem uwag i spostrzeżeń, które nastręczył mu dwutygodniowy pobyt w Ameryce.

Nie należy się spodziewać — oświadczył między innemi poseł Moraczewski — masowego ruchu reemigracyjnego Polaków z Ameryki. Jak mogłem się o tem przekonać z rozmów z naszymi rodakami, zamieszkującymi w tak znacznej liczbie Stany Zjednoczone, pragną oni wszyscy powrócić do kraju. Pragnienie to jednak nie wykracza poza sferę marzeń i oddalonych projektów, których ziszczenie ograniczyć się może jedynie do częstych odwiedzin. Uczucia patryotyczne nie wygasły bynajmniej u Polaków amerykańskich, przeciwnie, idealizują oni Polskę, zbyt jednak silnie nici związały ich i wiążą coraz silniej z drugą ojczyzną Ameryką, z jej życiem ekonomicznem, aby mogli się dostosować do naszej skali wymagań życiowych. Nie należy jednak uważać za stracony ten żywioł o wysokim poziomie kultury zawodowej, z nadzwyczaj silnem poczuciem obywatelskości i t ak cennemi zaletami, jakiemi są energia i zaradność. Otrzymując stale w jak najszerszej mierze poparcie moralne z kraju, ten czteromilionowy zastęp ludzi dzielnych i zahartowanych w walce o byt, pozostanie polskim, chociaż do Polski nie wróci i będzie mógł niewątpliwie odegrać rolę poważną we współpracy twórczej całego narodu.

2

to walka z drożyzną,
to tępienie lichwy, paska i spekulacyi,
to wysokie podatki od bogaczów,
to poprawa bytu urzędników i inteligencyi pracującej.

Klub „Carlton“ i hotel „Cecil“

W telegramach o przesileniu w Anglii powtarzają się ciągle te dwie nazwy: w klubie odbyła się historyczna konferencya przypieczętowana rozpadnięciem się koalicyi, w hotelu nastąpiło ukonstytuowanie się nowej partyi konserwatywnej i desygnowanie kandydatów na ministrów w gabinecie Bonara Lawa. Pierwsza nazwa odpowiada istocie rzeczy: klub „Carlton“ jest klubem, który służy za miejsce zebrań dla członków partyi konserwatywno-unionistycznej od r. 1912, odkąd między temi dwiema partyami nastąpiła fuzya. W klubie tym Balfour i Curzon z jednej, a Chamberlain i Churchill z drugiej strony przygotowali grunt dla późniejszej koalicyi, której ofiarą został Asquith a głową Lloyd George.

W tym klubie padło też rozstrzygnięcie przeciw niemu. Konserwatyści starej obserwacyi spostrzegli się, że „demagog“ i „radykał“ pogromca Izby lordów i obcinacz wielkich latyfundyów nie nadaje się na kierownika polityki Wielkiej Brytanii i na jego miejsce wybrali — fabrykanta i handlarza żelaza. Dziwnemi drogami chadza polityka angielska! Na czele partyi z tradycyi i pochodzenia arystokratycznej staje kupiec i lordowie i szlachetnie urodzeni jego wybierają głową partyi i jemu król powierza utworzenie rządu. Fabrykant i kupiec z Glasgowa, rodem z Kanady, człowiek, o którym ogólnie mówią, że jest najnudniejszą postacią w angielskim świecie politycznym, zostaje pierwszym ministrem jego królewskiej mości — to jest Bonar Law, następca Lloyda Georgea.

Hotel „Cecil“ nie jest hotelem. Jest to pałac rodziny Cecil, której głowa nosi tytuł margrabiego Salisbury. Rodzina ta od szeregu lat ma jakoby przywilej na najwyższe stanowiska w państwie: stary Salisbury był przez długie lata jako przywódca konserwatystów pierwszym ministrem; najstarszy jego syn jest w obecnym gabinecie ministrem, drugi syn Robert Cecil znany jest jako jeden z najwybitniejszych działaczy w Lidze narodów; członek tej rodziny Balfour był szefem partyi konserwatywnej i pierwszym ministrem.

W tych warunkach utworzony rząd będzie miał niełatwe zadanie, gdyż z trzech stron gotuje się przeciw niemu opozycya. Najgroźniejszą jest opozycya partyi robotniczej, która zapowiada bezwzględną walkę przy wyborach. Partya robotnicza która ogólnie uchodzi za spadkobierczynię starych partyi: liberalnej i konserwatywnej, gotuje się do objęcia rządów w myśl i na podstawie rosnącej swej siły wśród klasy pracującej, najliczniejszej i najważniejszej w państwie.

Drugi rodzaj opozycyi tworzy Lloyd George, który nie zraża się swym upadkiem, a z młodzieńczą żywością zabrał się do agitacyi i do urządzenia sobie osobnej partyi. Były premier na zgromadzeniu w Leeds powiedział o sobie, że jest naturą walczącą, że agitacya to jego element i że wcale, on blisko sześćdziesięcioletni człowiek, nie myśli o spoczynku. A okazało się, że popularność jego jest olbrzymia. Pisma, które wcale nie są dla ex-premiera przychylnie usposobione, opisują, z jakim entuzyazmem witano go na stacyach, którędy przejeżdżał do Leeds. Lloyd George uważa, że rola jego nie jest jeszcze skończona i niewątpliwie polityka angielska przez długi jeszcze czas będzie odczuwać jego wpływ.

Music-Haller-Colosseum

Nocny kabaret narodowy — Bóg i Ojczyzna

Ukończywszy cykl wywiadów z kandydatami do sejmu i senatu, rozpoczął warszawski „Kuryer Polski“ seryę wywiadów z kierownikami warszawskich kabaretów nocnych.

Drugi wywiad w tej ankiecie poświęcony jest mającemu właśnie powstać w Warszawie nowemu kabaretowi nocnemu, którego kierownikiem jest p. Dienstl-Dąbrowa, pułkownik wojsk polskich, szef propagandy generała Hallera.

Na zapytanie współpracownika „Kuryera“ jakie projekty snuje p. Dienstl-Dąbrowa, odpowiedział on, iż chce stworzyć wzorowane na kabaretach rosyjskich miejsce rozrywki nocnej o poziomie artystycznym i „zabarwieniu narodowem“.

A więc kabarecik narodowy!

Będzie on nosił nazwę: Music-Haller-Colosseum.

Na dalsze zapytanie, czy istnieć będzie „dancing“ w owem Colosseum, odpowiedział p. D. D.:

— Tak jest — na pierwszem piętrze w złotej sali od godz. 11 w. urządzony zostanie „dancing“ na wzór zachodnio-europejski z wielkim wykwintem i elegancyą.

— Nie będzie więc Colosseum, teatrem „Varietes“ typu przedwojennego?

— Nie... Od dziesiątej do drugiej w nocy — nie... W tym czasie bowiem odbywać się będą przedstawienia, utrzymywane na wyższym poziomie artystycznym...

Natomiast po drugiej w nocy i aż do piątej odbywać się będą występy sił czysto kabaretowych typu dawnego. Ale za tę część kierownictwo artystyczno-literackie, a więc p. Kawecki i ja, żadnej odpowiedzialności ponosić nie będzie...

— Czy będzie w Colosseum także restauracya?

— Owszem, w lożach parterowych i pierwszego piętra będą stoliki. Dla niezamierzających nic konsumować będą krzesła, jak zwykle podczas demonstrowania obrazów kinematograficznych.

— Czy prawdą jest, że ceny biletów będą bardzo wysokie?

— Przeciwnie, wyznaczymy ceny jak najniższe, aby udostępnić teatr nasz najszerszym warstwom publiczności.

Brawo! Kabarecik narodowy zjednoczy obie płci i pogodzi wszystkie stany: złota sala — na tany; dwa rodzaje spektaklów „narodowo“-artystycznym i pieprzno-pornograficznym programem; dla pp. paskarzy, przyjaciół „chjeny“ loże ze stolikami, gdzie się zabawią wesoło i po pańsku i szampańsku, (napewno — tylko z żonami!) ale dyrekcya ma miękkie serce i wobec pp. niepaskarzy i niedefraudantów. Udostępni swój kabaret i najszerszym warstwom, którym wolno będzie wsłuchiwać się i wpatrywać, nic nie konsumując.

Ledwo przebrzmiały namaszczone słowa kandydackiej mowy generała Hallera na temat „Bóg i Ojczyzna“, — jego prawa ręka, p. pułkownik Dienstl-Dąbrowa szykuje dla Warszawy i coś weselszego.

Właśnie ta Warszawka, którą w nocy ekscytuje huk korków, była zasmucona, że po krachu Weissa organizowany przez niego jakiś na wielką skalę nocny lokal rozrywkowy zginie w zalążku...

Tymczasem rodzi się „kabarecik narodowy“. Narodowy, czy nazywany mniej szumnie — zapytamy niedyskretnie, odkąd to pułkownicy wojska polskiego, chociażby niebojowi, brać mogą udział w tego rodzaju imprezach?

Właśnie, gdy w Nr. 291 „Kuryera Polskiego“ czytaliśmy o tym „kabarecie narodowym“ p. Dienstla, — „Rzeczpospolita“ (Nr. 290) pisała: „Po drodze (do Lublińca na G. Śląsku) odwiedził generał Kalwaryę w Piekarach, modlił się przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej, przed którym modlił się król Sobieski w drodze na odsiecz Wiednia“.

Tak budująco modlił się generał, sposobiąc się do odsieczy — stołecznej Warszawy, uciskanej przez niewierną lewicę. Hetman ósemki!

A p. Dienstl Dąbrowa, jego najzaufańszy pomocnik, marzy tymczasem o Muzie, której krótsza szatka będzie jednak... narodowa! (Przynajmniej do godz. 2 w nocy). Myśl narodowa różnemi chodzi drogami...

Poróżnieni

ZASŁUGI KS. ADAMSKIEGO. — PADEREWSKI PRZEKREŚLIŁ EWANGELIĘ. — ENDECY, JAKO POSIEW MASOŃSKI.

Mieszczańska i dowborska „Gazeta Poznańska“ pisze:

„Organa chadeckie ze zdziwieniem przyjmują do wiadomości, że Stronnictwo Mieszczańskie jest stronnictwem katolickiem. Nie wiedzą wcale, że w klubie mieszczańskim wybitną rolę odgrywa jeden z najzacniejszych kapłanów i patryotów wileńskich, **ks. prałat Maciejewicz** i takiego męża, organ **ks. prałata Adamskiego odsądza od czci i wiary**, oczywiście **w interesie chrześcijańskiej zasady chadeckiej.**

Tego rodzaju chrześcijańskich organów ks. Adamskiego ekspektoracie chyba **piekłu służą ku pociesze**, a są dla całego polsko-katolickiego społeczeństwa poprostu **zgorszeniem.**

Gdybyśmy my mieszczanie pięknem za nadobne odpłacać chcieli, to moglibyśmy daleko gorsze błędy ks. Patronowi (Adamskiemu) cisnąć w oczy, błędy nie sfingowane, lecz rzeczywiste. Gdyśmy się przeciw Niemcom w roku 1918 porwali i zegnali z całej Wielkopolski i zdemoralizowane wojska pruskie uciekały przed naszymi Ratajczakami — jak stado przelękłych owiec, **kto powstrzymał impet naszej wiary ks. Adamski.** Bez wielkich kłopotów można było wtedy całe Pomorze, Górny Śląsk i Gdańsk odzyskać.

Zmarnowaliśmy dzięki ks. Adamskiemu sposobną chwilę, nie wyzyskali my zapału polskiego żołnierza i ściągnęliśmy na siebie plebiscyty na Warmii, na Górnym Śląsku, awantury gdańskie itd. Gdyby ten błąd był popełnił któryś z posłów mieszczańskich, to by wieszania psów na nich nie było końca.“

A teraz inny kwiatek: zaciekły klerykał i obszarnik Jerzy Moszyński wydał list otwarty do gen. Hallera, w którym zaklina H., aby bronił obszarników przed czerwoną lewicą i żydowską ideologią.

Między innemi pisze tak:

„Do jakiego stopnia nawet umysły poważnych ludzi, gorąco oddanych sprawie narodowej, dały się omotać przez **żydowską ideologię** dowodzi tego najlepiej, że to **urąganie przykazaniom Bożym, jakiem jest t. zw. reforma rolna**, poważył się nazwać Naczelnik Państwa zadosyćuczynieniem sprawiedliwości dziejowej, **a b. prezes ministrów Paderewski** nie wahał się zawyrokować, że w dziedzinie moralnej praw stałych niewzruszonych niema czyli jednem słowem **przekreślił Dekalog** (dziesięcioro przykazań) **i Ewangelię.**“

Okazuje się, że kto nie dość zapamiętale broni obszarników przekreśla ewangelię. Ewangelia i obszary dworskie — to jedno!

Nie dość na tem, p. hrabia Moszyński dochodzi do wniosku, że i endecya nie jest dość prawowierna wobec ewangelii, względnie obszarników i pisze:

„**Masonia też omotała już oddawna swą pajęczyną naszą endecyę.**“

Endecy wszędzie węszyli masonów, aż znalazło się takie powonienie które i u nich wytropiło masoństwo!

Biedna „chjena“! Ze skóry wyłazi w interesie obszarników i tu przychodzi taki jaśnie pan i smaga ją zarzutem masoństwa!

I jedyną nadzieję pokłada tylko... w gen. Józefie Hallerze.

Nie tędy droga!

Z kół akademickich otrzymujemy następujące uwagi:

Ostatnie wypadki, zaszłe w życiu młodzieży akademickiej, sprawiły, iż młodzież akademicka Uniw. Jagiell. rozpadła się na dwa wrogie sobie obozy. Jeden z nich, to młodzież lewicowa i postępowa, drugi to prawica, a szczególnie „Rozwój“, walczący metodą terroru. Ujawniło się to przy demonstracyi przed redakcyą „Naprzodu“ w dniu 25 b. m. „Rozwój“ obałamuca młodzież, rzucając hasła rzekomo narodowe i śpiewając na każdem miejscu „Rotę“ Konopnickiej. Przeciwko temu nadużywaniu tej pieśni i stosowaniu jej do swych haseł demagogicznych musimy kategorycznie zaprotestować! „Rota“ powstała jako protest przeciw wywłaszczaniu Polaków przez hakatę i nie wolno jej używać hakacie polskiej jako swego hymnu. Nie po to przez lat 120 Polacy krwawili się w walce o wolność i ginęli z hasłem „Za naszą wolność i waszą!“, aby Polska miała gnieść swe mniejszości butem Pruska! — Nie po to prosiliśmy w pieśni „Boże, coś Polskę“, by wróciła nam wolność, aby ją innym teraz odbierać. Nie tędy droga, panowie! Polska nie splami się szowinizmem narodowym, ni nietolerancyą! — Prawica nazywa swój ruch antyżydowski — samoobroną. Tak! Wywłaszczenie było też samoobroną. Samoobroną zasłaniają się Czesi, zamykając szkoły polskie w Cieszyńskiem. Nie tędy droga! I dlatego lewica akademicka przeciwstawi się nikczemnej robocie prawicowej młodzieży akademickiej, to jasno rozumiejąc, iż pod płaszczykiem „odżydzenia“ Wszechnicy krakowskiej kryją się aż nazbyt zdyskredytowane hasło: „Głosujcie na listę Nr. 8!“

Or-do.

Młodociani kłamcy

Wczoraj kolportowano wśród młodzieży akademickiej kartki, odbite na maszynie do pisania, z napisem: „Komitet wykonawczy wiecu ogólno-akademickiego w Krakowie. Komunikat Nr. 1".

Ten „komunikat" zawiera ustęp następujący:

„Delegacya K. W. wraz z delegacyą akad. pochodu demonstracyjnego udała się dnia 25 bm. powtórnie do redakcyi „Naprzodu" z prośbą o istotne sprostowanie artykułu w sprawie wiecu akademickiego. Delegacya zmuszona jest zakomunikować ogółowi młodzieży, że przyjęta została w redakcyi w sposób, który nie odpowiada wymogom kulturalnych stosunków, gdyż opadnięta została w budynku redakcyjnym przez bojówkę, złożoną z osób nietrzeźwych, których nazwiska są delegacyi po części znane. W tych warunkach delegacya uznała za stosowne nie wdawać się wśród terroru w żadne pertraktacye z redakcyą „Naprzodu" i stwierdziła to w rozmowie z redaktorem Haeckerem."

Wszystko to jest bezecnem kłamstwem: i bojówka", i „nietrzeźwi", i „opadnięcie delegacyi" — wszystko to jest wyssane z palca. W redakcyi „Naprzodu" natrafiła „delegacya" na posiedzenie klubu socyalistycznych radców miejskich, — są więc liczni świadkowie całego przebiegu zajścia, kłamliwie przedstawionego w owym komunikacie. Ja pp. delegatom oświadczyłem (nie dając im przyjść do głosu!), że wobec usiłowanego z ich strony teroru, nie będę z nimi wcale mówił. Oni zaś **kłamią** teraz bezczelnie, jakoby oni mnie to powiedzieli.

Pod temi kłamstwami widnieją następujące podpisy: Kirkor Stanisław, Rząca Tadeusz, Hrabyk Klaudyusz, Mazurek Jan. **Panów tych ogłaszam publicznie jako kłamców.**

Wobec tej ich kłamliwości nie można wierzyć ich zapewnieniu, że wiec wybrał ich do komitetu wykonawczego, a musi się dać wiarę tym licznym uczestnikom wiecu, którzy stanowczo twierdzą, że wiec zakończył się bez wybrania komitetu wykonawczego.

Wspomniany komunikat zawiera jeszcze następujące zdanie:

„Delegacya K. W. przystępuje do stworzenia stałej organizacyi, która ma utrzymać młodzież w pogotowiu w sprawie realizacyi postulatów o numerus clausus".

Jest to wyraźna zapowiedź utworzenia **organizacyi faszystów.**

Na kłamców bezwstydnych zdali ci młodzieńcy egzamin „summa cum laude", — jak zdadzą egzamin na faszystów, zobaczymy, ale do tego trzeba więcej odwagi, niż do kłamania.

Emil Haecker.

Ruch wyborczy

Z okręgu 43 Wadowice—Żywiec—Biała

W niedzielę 8 października odbyło się w **Żywcu** zgromadzenie przedwyborcze w lokalu tow. Wajdeczki. Zagaił tow. Kuciara, na przewodniczącego powołano tow. Wajdeczkę. Referował tow. Kuciara, który potępił zakusy reakcyjne i wskazał na konieczność złączenia się małorolnego i bezrolnego z robotnikiem w jeden obóz. Następnie zabrał głos tow. Grochowski, który podniósł zasługi Naczelnika państwa Piłsudskiego. Po przemówieniach tow. Wełnickiego, Wajdeczki i innych tow. Kuciara odczytał rezolucyę za listą PPS, którą jednogłośnie przyjęto.

W ub. piątek 6 października w **Świnnej** odbyło się zgromadzenie przedwyborcze w sali p. Gałuszki. Po zagajeniu przez tow. Serkowskiego, wybrano jednogłośnie przewodniczącym miejscowego wójta ob. Mrowca, który udzielił głosu tow. posłowi Durczakowi. Referent w godzinnem przemówieniu zdał sprawozdanie z czteroletniej pracy w sejmie. Dalej przemawiał tow. Serkowski, który postawił rezolucyę za listą PPS, która została jednogłośnie uchwalona.

W **Jeleśni** w ubiegłą niedzielę odbyło się zgromadzenie w sali p. Witka, zwołane przez Związek inwalidów z Żywca. Sprawozdanie poselskie złożył tw. poseł Durczak, w dyskusyi przemawiało kilku mowców, którzy interpelowali posła w kilku ważnych sprawach. Odpowiedź posła przyjęto do wiadomości. Wkońcu przemówił tow. Serkowski, wzywając zgromadzonych, ażeby w dniu wyboru głosowali na listę PPS.

W niedzielę 15 bm. na rynku pod gołem niebem koło kościoła w **Ślemieniu** odbyło się wielkie zgromadzenie. Po zagajeniu przez tow. Serkowskiego wybrano przewodniczącym ob. Kręcinę Rudolfa. Przemawiał poseł tow. Durczak, który złożył sprawozdanie z pracy sejmowej posłów PPS. W dyskusyi przemawiali Kasztelik, Józef Michalec, kandydat z listy „Piasta" oraz tow. Serkowski, który napiętnował gospodarkę prawicy sejmowej i wezwał do solidarnego głosowania na listę PPS.

W niedzielę 1 października w **Soli** kło Żywca odbyło się zgromadzenie przedwyborcze. Przewodniczył miejscowy wójt ob. Kobucha, referował pos. tow. Durczak, który zdał sprawozdanie z czteroletniej pracy w sejmie posłów PPS. Po przemówieniu kilku miejscowych obywateli przemówił tow. Mrowiec, który postawił rezolucyę za listą PPS. Rezolucya została jednomyślnie przyjętą.

Dnia 13 października w **Pewli ślemieńskiej** odbyło się zgromadzenie pod przewodnictwem tamtejszego rolnika Żydka Rudolfa. Przemawiał poseł tow. Durczak, zdając sprawę z pracy posłów PPS w Sejmie. Po przemówieniu kilku wyborców tow. Serkowski wezwał zgromadzonych do oddania głosów w dniu 5 listopada na listę PPS. Po uchwaleniu tej rezolucyi przewodniczący zamknął zgromadzenie.

—ooo—

Przegląd społeczny

STREJK W FABRYCE „ODLEW" TRWA DALEJ z winy dyrekcyi, która kurczowo trzyma się zasady, że płace są tam dość wysokie. Jak te wysokie płace wyglądają, niechaj okażą fakta: robotnik płacowy, a więc robotnik używany do każdej, nawet najcięższej roboty, pobiera na godzinę od 144 do 190 marek, czyli na dzień około 1152 do 1527 mk. Z tego to zarobku muszą ci biedni ludzie, nietylko siebie, ale i swą rodzinę i to dość liczną utrzymać.

Nielepsza płaca godzinowa jest dla ukwalifikowanych jak ślusarza, u którego płaca waha się od 180 do 350 mk na godzinę, zaś w kilku wypadkach, gdzie najwyższa płaca dosięga od 400 do 450 mk. na godzinę. W powyższem przedsiębiorstwie poza lonem pracuje trzech tokarzy i dwóch formierzy na akord. zarobek zaś przy najbardziej natężonej pracy wynosi tygodniowo około 30.000 do 35.000 mk tygodniowo. Przy tej sposobności nadmienić musimy, że tokarz pracujący w akordzie pracuje na trzech lub czterech tokarniach.

Z powyższego nie widać tych dobrych zarobków okrzyczanych przez dyrekcyę.

Gdyby trochę dobrej woli okazano ze strony kierownictwa tej firmy, uniknionoby niepotrzebnych zatargów, które nie przynoszą korzyści rozwojowi przedsiębiorstwa. Ale dyrekcyi zdaje się nie wiele na tem zależy, zależy jej głównie, by przetrzymać robotników tak długo aż zmusi ich do powrotu do pracy na dawnych warunkach.

Organizacya metalowców ze swej strony zapewnia dyrekcyę, że robotnicy są dobrze przygotowani do walki, a duch w szeregach strejkujących jest tak silny, że na zgromadzeniach uchwalają prawie wszystkimi głosami wytrwać w tej walce dotąd, dopóki nie zmuszą dyrekcyi do uznania ich słusznych żądań.

W błędzie jednakowoż byłaby dyrekcya, gdyby żądania postawione przez pracowników dnia 7 października br. przyznać dopiero chciała po dwóch lub trzechtygodniowym strejku, albowiem wartość pieniądza z każdą chwilą się obniża, drożyzna zaś wzrasta tak, że podwyżka, na którąby się robotnicy przed paroma dniami możliwie zgodzili, obecnie straciła w zupełności na wartości.

Robotnicy, którzy dotąd wierzyli w dobre chęci dyrekcyi, przekonali się, że na nich polegać nie mogą, że tylko drogą silnej organizacyi zawodowej mogą przetrzymać i wywalczyć sobie warunki przystosowane do obecnej doby.

HUMOR I SATYRA

WYROK „CHJENY"

Aby umilkł zgiełk niesnasek,
Aby ustał bój obozów,
Dać paskarzom wolny pasek,
A na lud — pęki powrozów!

—ooo—

Do Szanownych Abonentów „Naprzodu"

Administracya „Naprzodu" dołącza do dzisiejszego numeru czeki PKO, którymi Szanowni Abonenci zechcą łaknajrychlej nadesłać prenumeratę na miesiąc listopad.

UWAGI

Ciekawe inicyały reklamy endeckiej

„Rzeczpospolita", reklamując ósemkę, wciąż umieszcza na honorowem miejscu, obok cyfry 8: Jen. Haller (sejmowa lista warszawska), a z boku figurują nazwiska: Korfanty i Trąmpczyński, pierwszy z dodatkiem: Sejm (Lista Państwowa), drugi: Senat (Lista Państwowa).

Układ tych nazwisk sztandarowych nie bardzo udał się panom nacyonalistom, albowiem początkowe litery składają się na... **H. K. T.**

Traf powyższy zrządził jednak, że organ ks. Teodorowicza mimowoli wiernie odsłonił rodowód nacyonalizmu endeckiego, gdyż wzorował on swoje poglądy na hakatystach z nad Sprewy, olśniony ich mocą, tak jak teraz olśniony jest faszyzmem.

Jak wygląda „prawdziwe" sprawozdanie z wiecu akademickiego w Sokole

Znaleźliśmy je w endeckiej „Gazecie Warszawskiej" (Nr. 291). Spotykamy tam takie osobliwości, jak: „Kuratorowi prof. Godlewskiemu zgotowano ogromną owacyę i wniesiono go na ramionach do sali" (? ?).

„Opozycyę, złożoną z 400 żydów i socyalistów, usunięto (?) siłą z sali".

A w zakończeniu wiadomość, że pochód wracającej z wiecu „młodzieży narodowej" był „gorąco witany przez ludność z okien, balkonów (!) i na ulicach tłumnie zgromadzoną"...

Istotnie gorący był zapał, skoro „ludność" wyległa tłumnie na ulice, pootwierała drzwi balkonów, byle tylko módz się napatrzeć na sprawców zwycięstwa kierunku narodowego".

Ale najlepszą jest ta halucynacya z obnoszeniem prof. Godlewskiego po sali...

„Gazeta Warszawska" w sposób jarmarczny chciała zrobić reklamę swojemu kandydatowi do Senatu, a przy swej gruboskórności nie zoryentowała się, że kurator, któremuby jedna grupa wiecowników urządzała tego rodzaju powitanie i któryby na to pozwolił, narażałby się na zarzut takiej stronniczości, że degradowałoby go to do roli agitatora wiecowego!

Paderewski zapowiada koncerty

Zdaje się, iż endecy zupełnie wykiwali Paderewskiego... Jechał on do Europy w oczekiwaniu, że gdy wysiądzie na wybrzeżu Francyi, czekać już nań będą wezwania, a może nawet delegacye, zaklinające go, ażeby „ratował" Polskę... Takiemi nadziejami kołysały go — nim począł go kołysać statek — roje pochlebców i roje księży na wyjezdnem z Ameryki!

Tymczasem nie stało się nic podobnego i przed paru dniami mistrz rozpoczął podróż powrotną... Endekom uśmiechały się dolary, ale nie uśmiechał się mistrz na dokładkę do nich... Potrzebny im jest Paderewski, ale w Ameryce, ażeby pod jego batutą odbywała się za oceanem nagonka na lewicę i na naczelne władze w Polsce.

I mistrz snadź wraca zrezygnowany.

Z San Francisco bowiem donoszą, iż w prasie tamtejszej zapowiedziano **już pierwszy koncert Paderewskiego** na dzień 8 marca 1923 roku. Przygotowaniami zajmuje się znany impresario Oppenheimer.

KRONIKA

Kraków, 27 października.

Zakaz sprzedaży alkoholu podczas wyborów

(k) Województwo krakowskie oplakatowało w naszem mieście rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie zakazu sprzedaży alkoholu w okresie wyborczym. Zakaz pod rygorem surowych kar, obowiązuje od 1 do 5 listopada włącznie, oraz od 10 do 12 listopada. Jak się dowiadujemy, rozporządzenie to będzie ściśle przestrzegane, a odpowiednie organa przeprowadzą dokładną kontrolę w restauracyach, kawiarniach, cukierniach i szynkach. Karom podlegać będą tak sprzedający alkohol, jak i konsumenci.

—ooo—

PRZYJAZD MINISTRA ROBÓT PUBLICZNYCH DO KRAKOWA. Minister robót publicznych inż. Łopuszański przybywa do Krakowa dnia 6 listopada o godzinie 9-tej rano w sprawach urzędowych i zabawi w naszem mieście także przez dzień następny. Posłuchań udzielać będzie minister dnia 6 listopada w godzinach od 1—3 popoł. w gmachu województwa.

MIEJSKIE KREDYTY NA CEL APROWIZACYJNE. W dniu 25 bm. odbyło się pod przewodnictwem wicepr. dr Wielgusa posiedzenie sekcyi II. (skarbowej) Rady miasta, na którem uchwalono podwyższyć kredyt na cele aprowizacyjne do kwoty 500.000.000 Mp. Równocześnie upoważniono prezydyum miasta do zaciągania koniecznych na ten cel pożyczek w P. K. O., — P. K. K. P. i Miejskim Zakładzie kredytowym — spłacalnych w terminach płatności z funduszów obrotowych Miejskiego biura aprowizacyjnego.

(k) **ODWOŁANIE POSIEDZENIA RADY M. KRAKOWA.** Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa zostało odwołane, z powodu nie doręczenia szeregowi radców miejskich zaproszeń i porządku dziennego na posiedzenie Rady miejskiej.

WINO Z WINOGRON. Po niedoszłem posiedzeniu Rady miejskiej zaprosił p. prezydent Federowicz radców miejskich do swojej fabryki szampana pod firmą Federowicz i Palugyay, aby przypatrzyli się tłoczeniu wina z winogron. Radcy obejrzeli tłoczenie, następnie zwiedzili obszerne piwnice i pokosztowawszy moszczu i szampana, mogą — wedle żartobliwych słów p. Federowicza — „dać świadectwo prawdzie, że winiarze robią wino czasem także z winogron".

(k) **PRZEDSTAWICIEL AMERYKAŃSKICH DZIENNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH W KRAKOWIE.** Dnia 28 bm. t. j. w sobotę przyjeżdża do Krakowa dr Carpenter, przedstawiciel 12 przemysłowych dzienników w Ameryce. P. Carpenter objeżdża przemysłowe centra Polski wraz ze swoim sekretarzem Dalem N. Houghtonem. Gościom towarzyszy w podróży dr Ciechanowiecki, przedstawiciel min. spraw zagranicznych, techniczną stroną wycieczki zajmuje się p. Miłułkiewicz. Celem tej wycieczki jest zbadanie stosunków przemysłowych i gospodarczych w Polsce, oraz oświetlenie ich w prasie amerykańskiej. Dziś, t. j. 27 bm. goście amerykańscy zwiedzili zakłady przemysłowe na Górnym Śląsku. W Krakowie w pierwszym dniu pobytu Amerykanie zwiedzą Wieliczkę i fabrykę fajansów, oraz „Automotor" w Skawinie, zaś 29 bm. będą obecni na bankiecie wydanym na cześć min. Strasburgera. Dnia 30 bm. zwiedzą zabytki Krakowa, poczem wyjadą do Lwowa i Borysławia. Z Borysławia wyjadą wprost przez Gdańsk do Ameryki.

(k) **WYZNACZENIE ROZPRAWY APELACYJNEJ PRZECIW ADWOKATOM KRAKOWSKIM.** Jak już donosiliśmy, akta sprawy prof. dr Reinholda i adw. dr Goldblatta, znajdują się już w kancelaryi sądu apelacyjnego przy sądzie okręgowym karnym w Krakowie. Sędzia sądu okręg. dr Markiewicz, któremu przydzielono tę sprawę, wyznaczył wczoraj termin rozprawy na 29 listopada b. r. Tak więc głośna sprawa przeciw prof. dr Reinholdowi i adw. dr Goldblattowi, zasądzonym o obrazę prokuratora podczas rozprawy przeciw Dröhlichowi, fałszerzowi koron czeskich, znajdzie ostateczny swój epilog przed sądem apelacyjnym. Oskarżonych zastępować będą na rozprawie apelacyjnej adw. dr Heski profesora dr Reinholda zaś adw. dr Oberländer, adw. dr. Goldblatta.

(k) **WYPŁATA ZALICZEK URZĘDNIKOM MIEJSKIM.** Wczoraj wypłacono wszystkim urzędnikom i służbie miejskiej zaliczki analogiczne do zaliczek urzędników państwowych.

ZEBRANIE B. LEGIONISTÓW. W sobotę o godz. 6 po południu w sali Małop. Tow. Rolniczego (Plac Szczepański l. 8 II. p.) odbędzie się zebranie dla członków Stowarzyszenia b. legionistów, ich rodzin oraz wprowadzonych gości. Na zebraniu wygłoszą prelekcye: 1. Dr Zdzisław Kwieciński na temat: Sejm, Senat i Zgromadzenie narodowe Rzeczypospolitej Polskiej. 2. Prof. Bol. Pochmarski na temat: Droga Legionów na tle chwili obecnej. Po referatach odbędzie się dyskusya.

„NUMERUS CLAUSUS". Pewien akademik, żyd, pisze nam: W środę wieczorem o 9.30 na Rynku podgórskim po wyjściu z tramwaju napadło na mnie trzech akademików endeków, którzy mnie już przedtem w tramwaju obserwowali bez wiadomego powodu. Z trudem zdołałem się obronić, a jeden z nich nazwiskiem Roman Mglej zadał mi uderzenie sztyletem (lub ostrem narzędziem) w górną wargę tak że przecięta na wylot warga mocno opuchła. Ranę zbadał dr Hilfstein.

Co po tytule, gdy pustki w szkatule?

Naczelnik wydziału personalnego przy ministerstwie spraw wewnętrznych, p. J. Dobrowolski, przygotował tabelę tytułów urzędniczych, odpowiednio do rangi.

Pierwszy stopień — to premier bez osobnego tytułu; drugi stopień (ministrowie, wojewoda krakowski) otrzymuje nazwę sekretarza stanu; trzeci — podsekretarza stanu; czwarty — radcy stanu; piąty — referendarza stanu!

Od VI stopnia zaczynają się tytuły jednowyrazowe (z dodatkiem władzy, przy której urzędnik pełni funkcye), a zatem VI — radca, VII — referendarz, VIII asesor, IX — sekretarz, X — oficyał, XI — adjunkt, XII — regestrator.

Owszem, to wszystko wygląda dość błyskotliwie: starsi urzędnicy spragnieni są może tytułów, do których przyzwyczaiły ich dawniejsze stosunki...

My jednak wolelibyśmy, ażeby **urzędnikom uregulowano należycie pobory, aby ich wyciągnięto z ciężkiej opresyi finansowej**, niż darzono ich tytułami radców stanu czy bez stanu...

W każdym razie nawet zwolennicy tytułów muszą uznać, że **kwestya materyalna jest najpilniejszą!**

Panowie piekarze i masarze żądają nowych podwyżek cen

(k) Dzisiaj odbędzie się posiedzenie miejskiej komisyi cennikowej, na którem rozpatrywane będą żądania piekarzy co do nowej podwyżki cen chleba. Obecna cena za 1 kg chleba wynosi 320 marek; przed trzema dniami piekarze wnieśli żądanie podwyżki z 320 marek na 350 marek, obecnie zaś domagają się za 1 kg chleba 400 marek. Również i masarze wnieśli nowy cennik do zatwierdzenia, z bardzo znaczną podwyżką cen wędlin. Na posiedzeniu rozpatrywana będzie również sprawa podwyżki cen za przewóz węgla.

Do wiadomości kół akademickich w Krakowie

Z organizacyi drukarzy krakowskich otrzymujemy następujący komunikat:

Ponieważ z okazyi ostatniej demonstracyi przekonaliśmy się, że PP. Akademicy krak. są tak czuli na punkcie honoru akad., zwraca się do Was Panowie Akademicy organizacya drukarzy z następującą sprawą:

Drukarze krak. stoją już trzeci tydzień w walce strejkowej, sprowokowani do tego świadomie przez Związek właść. drukarń krak., którzy nie dopuszczając do wspólnej z nimi konferencyi, **bezwzględnie i ultymatywnie** odrzucili nasze organizacyjne i ekonomiczne postulaty — a tem samem nie dopuszczając świadomie i celowo do pokojowego załatwienia z nami zatargu.

Ze strony robotników drukarskich (oprócz kierowników drukarń) **niema ani jednego łamistrejka.** Niestety smutnej tej nieuczciwej i niehonorowej **roli łamistrejka podjął się w Krakowie** niejaki **Bolt, słuchacz medycyny na Uniw. Jagiell.** i dwóch jeszcze innych, których nazwisk na razie nie udało się nam sprawdzić, nie są bowiem meldowani w policyi, chociaż **pracują w drukarni „Prawdy" ks. Kądzioły przy ulicy Stolarskiej l. 6. i tamże w kuchni mieszkają u ks. Kądzioły na II. p.,** i tylko konspiracyjnie, chyłkiem skradają się z mieszkania do drukarni i z drukarni do mieszkania, a wszystko to pod osłoną policyi, która strzeże tych łamistrejków dzień i noc.

Zapytujemy uprzejmie PP. Akademików krakowskich, czy podobne postępowanie tych łamistrejków: **Bolta et Comp.** licuje z godnością honoru akad. i czy zechcecie Panowie sprawą tą się nieco zainteresować.

Wieczór eksperymentalny dra To-Rhamy

Bezbolesne dziurawienie ciała. — Wyczuwanie w autohypnozie. — Jasnowidzenie. — Doświadczenie na zwierzęciu. — „Specyalny system" dra Radwana

Zapowiadany od kilku dni wieczór eksperymentalny dra To-Rhamy i dra Radwana w Krakowie, zgromadził w dużej sali Starego Teatru niezwykle liczną publiczność.

Dr To-Rhama (pseudonim) mężczyzna wzrostu wysokiego, szeroki w ramionach o twarzy pociągłej, cerze śniadej, robi na pierwszy rzut oka wrażenie bardzo dodatnie. Ponieważ dopiero dwa miesiące bawi w Polsce, mówi słabo naszym językiem i posługuje się tylko niemieckim. Wymowę ma płynną i dobitną. Jest Europejczykiem — podobno narodowości węgierskiej.

Pierwsze eksperymenty to przebijanie ciała. Dr To-Rhama podaje komisyi złożonej z lekarzy i rzeczoznawców grube szpilki, podobne jak panie używają do kapeluszy i prosi jednego z lekarzy zajmującego miejsce na estradzie by w chwili jak da odpowiedni znak głową przebił mu na wylot lewą rękę poniżej ramienia. Eksperymentator zaznacza, że doświadczenie to jest dla niego zupełnie bezbolesne, to też wszelkie sentymenty zbyteczne jak również zbyteczne są obawy zakażenia. Po tej uwadze dr Rhama staje na środku estrady i w kilkunastu sekundach zapada w trans. W tej chwili dr Kwiatkowski dokonuje przeprowadzenia szpilki przez muskuł eksperymentatora, który następnie obchodzi dookoła salę i ukazuje audytoryum przebitą rękę. Podobnie przeprowadzono doświadczenie z dłonią dra Rhamy, przyczem lekarz Kwiatkowski stwierdził brak najmniejszego nawet śladu krwi jak wogóle znaku przebicia.

W dalszym ciągu dr Rhama przystąpił do eksperymentu samouśpienia i wykonania w takim stanie pewnego zadania. Mianowicie komisya winna nakreślić kredą na estradzie dowolną **krzywą, byle jednak bez splotów, po której on** będzie się posuwał wskazując jej kierunek końcem trzewika lewej nogi. Doświadczenie wypadło znakomicie, przyczem zaznaczyć należy, że eksperymentator miał oczy szczelnie watą i czarnym materyałem zasłonięte. Badany bezpośrednio potem puls dra Rhamy był tak szybki, że lekarz dr Kwiatkowski oświadczył, że nie jest możliwy do oznaczenia.

Następny eksperyment to jasnowidzenie. Publiczność wręczyła komisyi kilkanaście różnych przedmiotów, z których trzy a to zegarek, okulary i papierośnica zostały wpisane do notesu dra Rhama na trzech różnych stronach. Dr Rhama — który tymczasem z jednym z członków komisyi wyszedł do przyległego pokoju — winien z zawiązanymi szczelnie oczyma odnaleźć je strony z wypisanymi przedmiotami, poczem je głośno wymienić. Wszystkie przedmioty leżały na stoliku na estradzie przykryte czarną grubą materyą. Z zadania wywiązał się dr Rhama bez zarzutu.

Ostatni eksperyment przeprowadził znakomity okkultysta na kogutku, którego przy zastosowaniu pewnych ruchów w kilku sekundach hypnotyzował. Każdemu doświadczeniu dra Rhamy towarzyszyły burze oklasków rozentuzyazmowanej publiczności.

Natomiast popis znanego już publiczności krakowskiej dra Radwana wypadł zupełnie blado w porównaniu z produkcyami dra To-Rhamy.

P. Radwan „własnym systemem" przeprowadzał doświadczenia z dziedziny „kryminalistyki" oraz usiłował przeprowadzić masową sugestyę, co mu się jednak nie powiodło. Do udałych eksperymentów zaliczyć należy jedynie dwa doświadczenia telepatyczne, w tem jedno z kontaktem, a drugie bez kontaktu.

Spadkobierca ks. Sękowskiego w Wiśniczu

Wiśnicz Nowy, 26 października.

Habemus Papam! Ma zatem już lud w Wiśniczu z łaski księcia biskupa Wałęgi nowego pasterza po czteromiesięcznej wojnie z biskupem. Nie jest nim wprawdzie ks. Faron, którego parafianie na wikarówce od 4 lipca br. pilnują przed przeniesieniem i przed karą, nałożoną na niego przez biskupa, ale jest nim ks. dr Piskorz. Jak piskorz wśliznął się nowy ksiądz proboszcz do wzburzonej parafii. Nie był to sławny ingres. Nie biły dzwony, nie uwito wieńców, nie stawiał lud bramy. Nocą, cichutko, potajemnie, niewidziany przez nikogo wśliznął się ks. dr Piskorz do plebanii, którą mu oddał w posiadanie dotychczasowy jej zarządca ks. Motyka, opuszczając natychmiast również po cichutku niewdzięcznych parafian. Nie sądźcie jednak, że nikt nie witał nocą nowego proboszcza! Owszem powitał go cichutko wzmocniony posterunek policyi państwowej, który również po cichu zaopiekował się wnoszeniem ruchomości proboszcza na plebanię naturalnie na raty, aby parafianie nie zbiegli się uświetnić ingresu nowego pasterza.

Widać, że władze cywilne i duchowne aż nadto dobrze znają usposobienie ludu parafii wiśnickiej, skoro z tak wielkiemi ostrożnościami obsadzają to straszne probostwo. Między ludem daje się odczuć z tego powodu wielkie wzburzenie, a ostatnia zmiana może być iskrą rzuconą w beczkę prochu.

Krwawe zajście w Warszawie

Pijani policyanci wywołują awanturę. — Interwencya dozorcy domu. — Krwawy epilog w komisaryacie policyi

W Warszawie w poniedziałek o godz. 11 wieczorem do bramy domu Nr. 17 przy ul. Żórawiej zadzwonili dwaj policyanci, będący w stanie nietrzeźwym. Wpuszczeni przez dozorcę domu Stanisława Borkowskiego, zaczęli dopytywać się, gdzie jest dom publiczny, poczem skierowali swe kroki na podwórze, gdzie zaczęli dobijać się do okna jednopokojowego mieszkania na parterze, w którem zamieszkuje z dwuletniem dzieckiem p. Fr. Nadrzecka. Zaniepokojona lokatorka wybiegła na podwórze, by zbadać przyczynę hałasu. Wówczas pijani policyanci, obrzucając stekiem wymysłów lokatorkę i dozorcę, napadli na tego ostatniego tak, że żona jego i córka pospieszyły mu na pomoc, prosząc policyantów o zaprzestanie awantury, a gdy to nie poskutkowało, zawiadomiły telefonicznie o zajściu XIII. komisaryat policyi.

Niebawem nadeszła pomoc z XIII. komisaryatu w osobach dwóch przodowników i jednego posterunkowego, którzy celem zbadania sprawy wezwali uczestników zajścia do udania się do komisaryatu. Wezwania tego jeden z awanturujących się pijanych policyantów nie usłuchał, starając się ukryć w klatce schodowej. Celem odszukania go pozostawiono w bramie jednego z posterunkowych (trzeźwych!), a do komisaryatu odprowadzono dozorcę St. B. i p. Nadrzecką.

W komisaryacie lokatorkę p. N. i dozorcę zostawiono w jednej z izb razem z pijanym policyantem. Wywiązała się nanowo sprzeczka, w trakcie której wzmiankowany policyant strzałem rewolwerowym ranił w głowę dozorcę Borkowskiego. Następne dwa strzały pijanego policyanta (Stanisława Skrypka) raniły samego ich sprawcę. Rannego w głowę, z uszkodzonem uchem dozorcę oraz policyanta Skrypka z raną postrzałową w piersi i twarz pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala.

Roztargniona podróżna czyli milion straty

Do Warszawy wybrała się w podróż Leokadya Turkowska, właścicielka pensyonatu, zarazem sklepu tytoniowego w Ciechocinku. Aliści w drodze w pobliżu Sochaczewa, jak to często się zdarza, zmuszoną była opuścić swoje miejsce w wagonie na kilka minut i weszła do ubikacyi toaletowej, a wioząc z sobą walizkę, w której było 2 miliony marek, na załatwienie w Warszawie różnych spraw handlowych, walizkę tę zabrała z sobą do toalety. Po chwili Turkowska zajęła swoje miejsce w wagonie i w chwili wysiadania z wagonu na dworcu głównym przypomniała sobie, że w ubikacyi toaletowej w wagonie zostawiła swoją walizkę z milionami. Z krzykiem wpadła do ubikacyi i walizkę swoją znalazła, niestety pieniędzy się nie doliczyła. W walizce znajdowało się tylko 1 milion mk., drugi milion zniknął. Był to jednak względnie sumienny złodziej.

Ile kosztuje plunięcie na chodnik

Jakiś cudzoziemiec, przechadzając się ulicami Londynu, plunął sobie spokojnie na chodnik. Ale to nie uszło uwagi londyńskiego „bobby" (tak nazywaia policyantów), bo oto dopędził cudzoziemca i zażądał od niego nazwiska i adresu. Na drugi dzień przysłano temu panu żądanie zapłacenia 10 funtów szterlingów tytułem kary za zanieczyszczanie ulicy.

Krwawy dramat miłosny

Pani Thompson była ładną, miłą, młodą i miękkiego serca, to też kochał ją i mąż, pan Thompson i sublokator p. Bywaters. Ale gdy mąż spostrzegł, że przyprawiono mu rogi i uczyniono zeń pospolitego barana, — zawył z bólu, niby zraniony lew i upomniał się o swoje prawa. Wtedy sublokator wyniósł się wprawdzie, ale pałał tem większą jeszcze miłością. Im więcej przeszkód, tem bardziej apetyt wzrasta.

Postanowił zażądać od pani Thompson stanowczego opowiedzenia się za jedną lub drugą stroną. Piękna posiadaczka dwóch naraz płonących serc nie wiedziała, co począć. Bała się męża i żal jej było wielbiciela. Zostawiła im więc tę sprawę do załatwienia.

I w tem cały tragizm. Obaj kochali się na zabój w pięknej Eddie, a że podziału tu być nie mogło, więc zwyciężyć miał silniejszy.

Pewnej nocy, gdy oboje Thompsonowie wracali z teatru Ilford do domu, zazdrosny Bywaters napadł na nich, odepchnął kochankę na bok, mężowi zagroził krwawą zemstą, jeśli ten nie zrzeknie się swych praw.

Krew zalała mózg kochankowi. Rzucił się na Thompsona i kilkakrotnie utopił w nim swój nóż garbarski. Chwila jeszcze i w bladem, mglą spowitem świetle lampy ulicznej zakołysały się dwa ciała ludzkie.

Pani Thompsonowa zemdlała. Ktoś upadł z jękiem na ziemię. W oddali usłyszano czyjeś szybkie kroki. Oto wszystko, co opowiada o zajściu piękna mężatka i przybyły na miejsce tragedyi policyant.

Na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych w Londynie piękna mężatka, a obok niej Bywaters, bohater, zwycięzca, zbrodniarz. Prawdopodobnie po raz ostatni siedzą obok siebie, ale jakże nie sami!

Kobiety mają dla nich wiele sympatyi. Ale czy ma ją sąd angielski? Percy Thompson został zamordowany! Podsądny przyznaje się, że zabił go z zazdrości. Pani Thompson była powodem. Zachowała się bardzo niewyraźnie w chwili zbrodni. Przypuszczają, że kochanek morderca zostanie powieszony, — jego wielbicielka zaś skazaną będzie na ciężkie roboty.

—ooo—

KOMISYA KREDYTOWA OBWODU KRAKOWSKIEGO dla drobnego przemysłu i rękodzieła przy wojwództwie krakowskiem (ul. Zacisze 5) na posiedzeniu w dniu 10 zm. przekazała komisyi głównej w Warszawie do zatwierdzenia sprawy pożyczkowe 11 rękodzielników, względnie drobno przemysłowców na kwotę łączną 7,500.000 marek.

NAGŁY ZGON. Na krakowskim dworcu towarowym zmarł onegdaj nagle Franciszek Matela, lat 21, robotnik kolejowy. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

WŁAMANIE. Do mieszkania p. Ewy Strasserowej przy ul. Sebastyana l. 9 włamali się nieznani sprawcy i skradli biżuteryę oraz garderobę wartości 250.000 marek.

(k) **NOWY CENNIK FRYZYERSKI.** Z dniem wczorajszym związek właścicieli zakładów fryzyerskich wprowadził w życie nowy znacznie podwyższony cennik za roboty fryzyerskie. Opłaty za golenie podwyższono z 260 na 400 mp., za strzyżenie z 600 na 800 mp.

POLICYANT NR. 79 W MUNDURZE — ŁAMISTREJKIEM W DRUKARNI „PRAWDY". Oprócz wymienionego akad. Bolta i dwóch innych ks. Kądzioła do swojej drukarni „Prawdy" pozyskał nową siłę w osobie byłego drukarza, a obecnie policyanta Nr. 79, niejakiego Juliana Bertmana który w mundurze tamże pracuje i pełni służbę łamistrejka. Czyżby się to dziać miało za wiedzą Komendy policyi państwowej? Do tego kompletu należy niejaki Kowalew, który zjawia się zawsze w Krakowie tylko w czasie wybuchu strejku, a po strejku wyrzucony przepada bez śladu. I tym razem podczas strejku zgłosił się z prośbą o zapomogę do organizacyi drukarzy, oraz o koszta na wyjazd do Warszawy, a w Warszawie naciągnął prywatnie kolegów i organizacyę i tego samego dnia powrócił do Krakowa, a ks. Kądzioła skwapliwie go przyjął do drukarni „Prawdy" na czas strejku, jak to już miało miejsce nie poraz pierwszy, z lubością bowiem zbiera się wszelkie męty i szumowiny — a potem wyrzucą. Tych wszystkich łamistrejków strzeże dzień i noc 4 policyantów, kosztem naturalnie spokoju i bezpieczeństwa publicznego, jakby właśnie ochrona łamistrejków była głównym celem Komendy policyi państwowej.

(k) **REJESTRACYA SAMOCHODÓW.** Na murach miasta Krakowa pojawiły się obwieszczenia wzywające właścicieli samochodów, motocykli, przyczepek, rowerów itp., by w ciągu dni 7 zgłosili w magistracie na podstawie ustawy z lutego br. posiadanie tych pojazdów, względnie zapasów gum. opon itp.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj komedya Swena Lange „Głos nieletnich" z pp. Bednarzewską, Orlikówną, Bracką, Kułakowskim i Kwiatkowskim w rolach głównych. Jutro „To co najważniejsze" Jewreinowa. W niedzielę po poł. „Młynarz i jego córka" zaczynający się wyjątkowo o g. 3. Próby z „Dziadów" pod kierunkiem reż. Sosnowskiego są w pełnym toku. Role główne grają: pp. Kosmowska (Rollison), Kleńska (Maryla), Modzelewska (Kmitowa), Sosnowski (ks. Piotr), Bracki (Gustaw), Jednowski (Senator), Kułakowski (Guślarz), Szymborski (ksiądz) i inni. „Dziady", wchodzące na afisz we wtorek 31 bm. rozpoczynają się wyjątkowo o g. 7 wieczór.

TOWARZYSTWO HISTORYCZNE. Posiedzenie krak. Koła Tow. hist. odbędzie się w sobotę 28 bm. o godz. 6 wieczór. (Biblioteka Jagiellońska lectorium). Na porządku dziennym: Dr. St. Turowski: sprawozdanie z czynności ekspedycyi rewindykacyjnej w Moskwie. Wstęp wolny.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiejsza premiera przynosi komedyę włoską w trzech aktach Henryka Balbo, która na wszystkich scenach europejskich odniosła niezwykły sukces artystyczny. Wesoła i wdzięczna akcya na tle pogodnego włoskiego nieba, pełna humoru i dowcipu, daje pole do popisu szeregowi artystów, jak pp. Zielińskiej, Skalskiej, Siekierzyńskiej, Goryskiej, Dobrzańskiego, Kadena, Żelawskiego, Heniowskiego, Solańskiego, Wesołowskiego, w reżyseryi p. Kosińskiego. Nową wystawę projektował art. malarz p. Łonicki. „Szklanka panny młodej" grana będzie do poniedziałku włącznie. W sobotę popoł. po cenach zniżonych „Sublokatorka". W niedzielę popoł. po cenach zniżonych „Florette i Patapon". Bilety na wszystkie przedstawienia sprzedaje kasa teatru dzień cały.

OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek celem uprzystępnienia jak najszerszym warstwom usłyszenia przepięknej francuskiej muzyki graną będzie opera Masseneta „Werther" po cenach zniżonych. Jutro w sobotę opera Smetany „Sprzedana narzeczona". W niedzielę dwa przedstawienia: o godz. 3 i pół popoł. „Łabędź ze Wschodu", zaś o godz. 7 i pół wieczór „Sprzedana narzeczona".

JADWIGA ŁACHOWSKA, primadonna opery w Madrycie, przybyła do Polski na tournee, zorganizowane przez kra. biuro koncertowe E. Bujański. Koncert tej znakomitej śpiewaczki odbędzie się w Krakowie w piątek 3 listopada. Bilety są już do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

I. WIECZÓR KAMERALNY Instytutu muzycznego odbędzie się dziś, w piątek, w sali własnej (ul. św. Anny 2, II piętro. W programie „Muzyka XVII i XVIII wieku". Wykonawcy: Klara Czop-Umlaufowa, Zofia Bandrowska-Osmecka, prof. St. Giebultowski i St. Picher. Początek o godz. 8 wieczór.

DRUGI I OSTATNI WIECZÓR EKSPERYMENTALNY DR. RADWANA I DR. TO-RHANY, z zupełnie nowym programem, odbędzie się w niedzielę 29 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

J. A. GAŁUSZKI wieczór recytacyjny, urządza Koło Polonistów U. U. J. w piątek 27 b. m., w sali Kopernika Uniw. Jagiell. Utwory wygłoszą artyści teatru im. Słowackiego: pp. Krasnowiecki i Szymański. Początek o godz. 7 wiecz.

DANCING, urządzony przez Tow. Czerwonego Krzyża na cele opieki nad dziećmi, odbędzie się w sobotę w Starym Teatrze. Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra salonowa pod kierownictwem p. Czajki, która na poprzednim dancingu pozyskała sobie pełne uznanie tańczącej młodzieży. Początek zabawy przełożony został na godz. 9 wieczór, koniec o godz. 1 w nocy.

TAJEMNICZY JUBILER. Do sklepu p. Izaaka Klipsteina, jubilera przy ul. Dietla l. 44, przyszedł onegdaj jakiś mężczyzna i zaoferował właścicielowi sklepu kupno damskiego zegarka złotego z dwoma brylantami. P. Klipstein zatrzymał zegarek i począł indagować owego mężczyznę, skąd przyszedł do posiadania onnego zegarka. Osobnik ów obraził się na jubilera i począł grozić, że pójdzie ze skargą na policyę, ale widząc, że p. Klipstein obstawał przy jego wylegitymowaniu się, ulotnił się nagle ze sklepu, zostawiając zegarek w rękach jubilera. P. Klipstein udał się na policyę i przedstawiwszy całe zajście, zdeponował tam zegarek.

OBFITY POŁÓW. Organa policyjne przeprowadziły onegdajszej nocy wielką obławę w poszukiwaniu za przestępcami, ukrywającymi się przed władzami. Między innymi aresztowano także kilku znanych złodziei. Tej samej nocy wywiadowca policyi Nycz napotkał mężczyznę, niosącego jakiś tobół z rzeczami. Po przytrzymaniu owego osobnika okazało się, że jest nim 24 letni Jan Płonka, który w towarzystwie [illegible] dotąd opryszków włamał się na kilka godzin przed aresztowaniem do restauracyi Lazara Gabla przy ul. Gertrudy l. 27. Włamywacze skradli tam 16 obrusów, 40 kg mięsa, nakrycia stołowe, wódkę i t. p. Część łupu, pochodzącego z kradzieży, odebrano Płonce i zwrócono właścicielowi.

—ooo—

Z POLSKI

ODSŁONIĘCIE POMNIKA DLA AMERYKI W WARSZAWIE. Uroczysta poświęcenie pomnika wdzięczności Polski dla Ameryki odbędzie się w niedzielę dnia 29 października. Pomnik według projektu artysty-rzeźbiarza K. Dunikowskiego, powstał z ofiar dobrowolnych. Uroczystość rozpocznie się od nabożeństwa w katedrze. Po nabożeństwie wyruszy pochód do Placu Hoovera, obok posągu Mickiewicza, gdzie kardynał Kakowski dokona poświęcenia pomnika. W imieniu Stanów Zjednoczonych ma przemawiać poseł pełnomocny p. Hughes Gibson. Po południu odbędzie się w teatrze Wielkim przedstawienie dla dzieci i żołnierzy, wieczorem zaś przedstawienie galowe.

Z BRZOZOWA piszą nam: Przy zapisach szkolnych musiały złożyć wszystkie dzieci miejscowe po 1000 marek, zaś zamiejscowe po 2000 marek na opalanie, jak zwykle od 1 października, klas. Tymczasem październik i to taki chłodny i wilgotny, dobiega końca, a klas jeszcze się nie opala, bo drzewa niema. Biedne dzieci, przeważnie jak na prowincyi, licho odziane, cierpią zimno i z tego powodu zapadają na zdrowiu. Tą drogą przypomina się komu należy, ażeby w myśl zasad hygieniczno-oświatowych zajął się tą sprawą, której nie można nazwać pośledną, ale mrożącą. Mieścina nasza jest okolona lasami biskupiemi, które jak na urągowisko biednym i zziębniętym dzieciom, rosną sobie zdrowo i wesoło i to właśnie dookoła tej mieściny, do której ongiś część tych lasów należała, a które z powodu nieumiejętności sztuki czytania i pisania ówczesnych obywateli dostała się na własność biskupstwa przemyskiego. Gdyby konsystorzowi przemyskiemu zależało cośkolwiek na dobrej opinii, toby w myśl zasad chrześcijańskich wydzielał rokrocznie po cenach zniżonych potrzebną ilość drzewa dla tutejszych szkół i w ten sposób naprawiłby krzywdę, jaką ongiś poprzednicy wyrządzili poczciwym obywatelom brzozowskim.

—ooo—

OLBRZYMIEM POWODZENIEM cieszy się przepiękny film p. t. „Zemsta Afrykanki". — W szczególności w tym nadzwyczajnym filmie zachwyca i zdumiewa widza oryginalne zdjęcie z Afryki i ogromna ilość różnych dzikich zwierząt, mało znanych — w kinoteatrze „Sztuka", ul. św. Jana 6.

—ooo—

Proces Fedaka

(AW). **Lwów**, 26 października.

CZWARTY DZIEŃ ROZPRAWY

Dziś dokończono przesłuchiwania Fedaka. Obrońcy zadawali mu pytania, roztrząsające szczegóły, związane z jego zeznaniami, w celu wyjaskrawienia jednych i osłabienia innych twierdzeń Fedaka. Przystąpiono do przesłuchania drugiego oskarżonego, Franciszka Józefa Sztyka, słuchacza praw. Przewodniczący odczytał ustępy zeznań, złożonych przez Sztyka najpierw w śledztwie policyjnem, poźniej w sądzie, a Sztyk na wszystkie swoje twierdzenia odpowiadał stereotypowo, że to komisarz policyi, prowadzący śledztwo, podsuwał mu wszystkie te szczegóły, on zaś wszystkiemu potakiwał. Sztyk w śledztwie policyjnem podał bardzo obszernie szczegóły, odnoszące się do

TAJNYCH ORGANIZACYI

jak „Wola" i „Kum", oraz innych, przytoczył nazwiska osób działających, najgłówniejsze dowody w sprawie zamachu na Naczelnika państwa i wojewodę Grabowskiego, z najdrobniejszymi szczegółami, przygotowaniami i konsekwencyami.

Sztyk twierdzi na rozprawie, specyalnie o to zapytany, że komisarz obchodził się z nim bardzo przyzwoicie i nie było mowy o terorze. Przewodniczący kilkakrotnie wykazywał, że jest rzeczą wprost niemożliwą, aby prowadzący śledztwo mógł podawać tyle szczegółów, na które Sztyk tak łatwo dawał swoje potwierdzenie. Dalej stwierdza przewodniczący, że przed sędzią śledczym, wysłanym do jego przesłuchania, Sztyk potwierdził w zupełności zgodność swoich zeznań, złożonych przed komisarzem policyi, następnie zaś słuchany w sądzie przez sędziego śledczego, dużo faktów potwierdził, a tylko niektórym zaprzeczał lub przedstawiał je w innej formie.

Odczytano kartki, pisane przez Fedaka z celi więziennej do współoskarżonych, które zarząd więzienia przyłapał i skonfiskował. I tak do oskarżonego Hołubowicza Fedak napisał kartkę, w której daje mu wskazówki, aby w śledztwie wypierał się wszystkiego. Do oskarżonego Maszczaka pisał Sztyk, że sam „wpadł" i zapytuje go, czy pogorszył sprawę przez zeznania i czy przez to spowodował dalsze aresztowania, oraz czy społeczeństwo ruskie jest bardzo oburzone jego zeznaniami. W jednej z tych kartek Sztyk pisze, że po wyjściu z więzienia

ZMYJE SWOJĄ WINĘ SAMOBÓJSTWEM

i radzi się, czy wziąć truciznę, którą mu matka chce dać, dowiedziawszy się o złożonych przezeń zeznaniach, obciążających cały szereg młodzieży ruskiej. Przewodniczący stwierdza także, że na skutek zeznań Sztyka nastąpiły istotnie **aresztowania wielu osób.** Sztyk przeczy absolutnie na rozprawie, jakoby wiedział wogóle o zamachu.

Rozprawę przerwano do piątku.

Przygotowania do wyborów w Anglii

Londyn. (AW). Wybory do parlamentu angielskiego zostały oficyalnie ustalone na **15 listopada.** Listy kandydatów mają być zatwierdzone 4 listopada, rozwiązanie parlamentu ma nastąpić 26 października.

MANIFEST PARTYI ROBOTNICZEJ

Londyn. (PAT). Manifest partyi robotniczej podaje oficyalny program partyi, zalecający między innemi utworzenie specyalnego funduszu dla zamortyzowania długów wojennych drogą postępowego opodatkowania majątków przekraczających 5000 funtów szterlingów, a to celem ulżenia przemysłowi i handlowi, obarczonym ciężarem długów narodowych.

Londyn (PAT). Proklamacya komitetu wykonawczego partyi robotniczej mówi między innemi: Rewizya układów pokojowych jest pierwszym krokiem do pokoju. Reparacye niemieckie muszą być sprowadzone do granic zdolności płatniczych Niemiec. Partya robotnicza walczy o Ligę narodów, obejmującą wszystkie państwa, przy pomocy której to Ligi osięgnąć można porozumienie, dotyczące **ogólnego rozbrojenia.** Partya robotnicza wypowiada się za uznaniem rzeczywistej niezawisłości Egiptu i za samorządem Indyi i wzywa do natychmiastowego przyjęcia i wprowadzenia w życie konstytucyi irlandzkiego wolnego państwa. W przemyśle dąży partya robotnicza do **nacyonalizacyi kopalń i kolei.**

LLOYD GEORGE W OPOZYCYI

Londyn (PAT). Na zebraniu narodowych liberałów Lloyd George wygłosił mowę, w której oświadczył, że polityka Anglii musi być **pokojową.** Bez względu na to, jakikolwiek rząd byłby u steru, nie należy mu stawiać opozycyi i należy popierać **politykę pokojową,** potrzebną do odbudowy świata. W kwestyi odszkodowania niemieckiego nie należy stawiać Niemcom warunków, któreby przekraczały ich możność płacenia, jednakże **Niemcy muszą zapłacić wszystko.** Liga narodów zdaniem mowcy tak długo nie będzie mogła podołać swemu żądaniu, dopóki nie obejmie wszystkich narodów Europy oraz Stanów Zjednoczonych. O mowie Mac Kenny wyraził się Lloyd George, że Mac Kenna jest aktorem i to nie pierwszorzędnym.

ZA UZNANIEM ROSYI SOWIECKIEJ.

Londyn. (PAT). Bankier angielski sir Edward Makay oświadczył, jak donosi „Daily Herald", że pierwszym czynem nowego rządu powinno być **uznanie republiki sowieckiej,** gdyż żądają tego angielskie koła przemysłowe i handlowe.

Prace nad budżetem na r. 1923

Warszawa (AW.) Dnia 23 bm. odbywała się w departamencie budżetowym ministerstwa skarbu konferencya w sprawie ułożenia preliminarza budżetowego na rok 1923, oraz w sprawie wprowadzenia do niego pewnych zasad, które umożliwią w obecnych chwiejnych czasach walutowych ułożenia budżetu zbliżonego możliwie do rzeczywistości. W pierwszym rzędzie poruszono sprawę, jak preliminować wydatki osobowe. Po wyczerpującej dyskusyi zgodzono się, że za podstawę obliczenia w tej mierze należy wziąć płacę funkcyonaryuszy państwowych w październiku br.

Jak chjena walczy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") Chjena w walce wyborczej wzięła się do nowego środka, mianowicie do obrzucania przeciwników kamieniami. Ofiarą padł pos. Stolarski, przywódca Wyzwolenia, którego chjeniści na zgromadzeniu w Jeżowie pow. brzezińskiego obrzucili kamieniami. Pos. Stolarski raniony został w głowę.

Stosunek Kościoła do państwa

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") Wczoraj i dziś odbywają się w prezydyum Rady ministrów obrady w sprawie stosunku kościoła do państwa. Na naradzie [illegible] sprawy związane z ogra[illegible] na kresach wschodnich, sprawę uposażenia duchowieństwa i sprawę mienia kościelnego. W obradach uczestniczą ze strony rządu ministrowie Nowak, Kamieński, Narutowicz, Kumaniecki i prezes głównego urzędu ziemskiego; ze strony komitetu biskupiego arcybiskup Dalbor i Teodorowicz oraz biskupi Fulman, Przeździecki i Łosiński.

Oboleński posłem sowieckim w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") Z Rygi donoszą: Dotychczasowy zastępca posła sowieckiego w Warszawie prof. Oboleński zamianowany został posłem.

Raport delegata min. sprawiedliwości o Małopolsce Wschodniej

Warszawa. (PAT). Delegowany przez ministerstwo sprawiedliwości do Wschodniej Małopolski sędzia Lorenz powrócił do Warszawy i złożył ministrowi Makowskiemu sprawozdanie o stanie spraw karnych prowadzonych na tle politycznem. Ze sprawozdania tego wynika, że urzędy prokuratorskie we Wschodniej Małopolsce mimo przeciążenia przestrzegają ściśle interesów bezpieczeństwa ludności. Wobec tego dalszy wyjazd delegata do okręgu apelacyi lwowskiej nie jest potrzebny, a zarządzenie usunięcia pewnych braków będzie wydane.

Strejk drukarski we Lwowie

Lwów (AW.) Strejk zecerów trwa w dalszym ciągu. Zecerzy żądają 80 proc. podwyżki, oraz stawiają cały szereg innych postulatów, które tut. przemysł drukarski uważa za nie do przyjęcia. Pracodawcy godzą się na podwyżkę płac, żądają jednak natychmiastowego powrotu zecerów do pracy i obiecują załatwić inne postulaty kolejno. Zecerzy natomiast stawiają junctim co do postulatów w sprawie podwyżki jak i innych. Zanosi się na dłuższy strejk.

Międzynarodowa konferencya pracy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") Z Genewy donoszą: Polacy uzyskali 3 miejsca w komisyi emigracyjnej międzynarodowej konferencyi pracy.

Wzrost drożyzny w Niemczech

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że skutkiem spadku marki wzrosła w ostatnich dniach znacznie drożyzna. Za cetnar pszenicy płacą 9.400—9700 marek, za cetnar żyta 9000—9200 marek. Skutkiem tego znacznie podrożał chleb, a także podrożały smalec i węgiel, którego cena wzrosła trzykrotnie.

Konferencya dla Bliskiego Wschodu

Paryż (PAT) Jak donosi „Petit Parisien", rząd francuski zapatruje się przychylnie na projekt udziału Stanów Zjednoczonych we wspólnej konferencyi pokojowej, uważa jednakże, że zaproszenie powinno wyjść ze strony Francyi.

Paryż (PAT) Rządy angielski i francuski ustaliły tekst zaproszenia do rozmaitych państw w sprawie wzięcia udziału w konferencyi pokojowej z Turcyą i konferencyi w sprawie cieśnin morskich. Włochy przyjmują to zaproszenie. Rząd sowiecki i rząd bułgarski zaproszono również do wzięcia udziału w konferencyi. Stany Zjednoczone zostaną zaproszone do wysłania do Lozanny pełnomocnika, któryby posiadał bardziej idące pełnomocnictwa aniżeli na konferencyę w St. Remo. Rząd szwajcarski uwiadomił się oficyalnie o życzeniu aliantów w sprawie odbycia konferencyi w Lozannie.

Faszyści biorą rządy w swe ręce

Rzym. Zjazd faszystów w Neapolu minął spokojnie. W jednem miejscu przyszło do starcia między ludnością a faszystami, którzy chcieli opróżnić ulicę. W czasie starcia 16 osób zostało rannych. Na placu plebiscytowym tłum wznosił okrzyki „rządu niema już w Rzymie, rząd jest tu". Odpowiadając na te okrzyki, Mussolini powiedział, że państwo ma do wyboru: albo oddać rząd w ręce faszystów, albo też faszyści pomaszerują do Rzymu i ujmą siłą władzę w swe ręce.

Rzym. (PAT). W tutejszych kołach politycznych uważają za rzecz pewną, że niebezpieczeństwo kryzysu gabinetowego przed dniem 7 listopada, to jest przed otwarciem parlamentu, zostało zażegnane. Przypuszczają, że przesilenie będzie mogło się załatwić już w drugim tygodniu prac parlamentu bez wstrząśnień i w bardzo krótkim czasie.

Kapitulacya Japończyków we Władywostoku

Tokio (PAT). Ostatnie oddziały armii japońskiej na Syberyi opuściły Władywostok, wręczając broń i amunicyę wojskom czerwonym.

Przykład dla Europy

Paryż (PAT) „New Jork Herald" donosi z Waszyngtonu, że zaproszenie republik centralnej Ameryki na konferencyę, która się ma odbyć 12 grudnia w sprawie rozbrojenia na lądzie, ma na celu danie przykładu Europie. Fakt, że kraje zaproszone na konferencyę nie posiadają marynarki, dowodzi, że dyskusya na konferencyi dotyczyć będzie wyłącznie rozbrojenia na lądzie.

Z to ochrona lokatorów,
to 8 godzinny dzień pracy,
to ubezpieczenie państwowe w chorobie od nieszczęśliwych wypadków, na starość od braku pracy,
to ochrona pracy jakna szersza,
to zaopatrzenie wdów i sierot po robotnikach,
to pomoc dla inwalidów wojennych,
to opieka nad dziećmi.

Przegląd gospodarczy

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 26 października 1922 roku.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 13000 14000, czeki: 13000 14000 trans. 13800. Dolary kanadyjskie 12750 13750 czeki: —. Franki francuskie 940 980 czeki: 950 990 trans. 970. Franki szwajcarskie 2450 2550 czeki: trans. 2520 2530. Funty szterlingi 61000 62000 czeki: trans. 61500 62000. Marki niemieckie 3'00 3'40 czeki: 2'75 3'25 trans. 3'10 3'30. Korona austryacka 0'19 i pół 0'20 i pół czeki: trans. 0'19 '70 0'20. Korony czeskie 410 440 czeki: 420 450 trans. 435 440.

Akcye: Polskie Towarzystwo handlowe 1050 1150, trans. 1000 1100. Pharma 3400 3800 trans. 3600. Polski Glob 550 650 trans. 600. Żegluga Polska 500 450 trans. 400 420. Zieleniewski 8500 9100 trans. 8500 9100. Parowozy 3500 3700 trans. 3500. Cegielski 14000 16000 trans. 14000 15500. Trzebinia żelazo 2900 3300 trans. 2950 3300. Zakł. amun. „Pocisk" 1800 2000 trans. 1800 2000. Tepege trans. 9000. Polska nafta trans. 2500 2650. Chodorów cukier trans. 6300 6500. Górka trans. 9000 9200, Krakus 2850 2900. Automotor trans. 1200. Chmielów 4000 4500 trans. 4300. Bank małopolski 800 900 trans. 840 850.

Telegramy giełdowe

Warszawa 26 października (PAT) Giełda warszawska: Milionówka trans. 1700. 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 260 kupno 250. 5 proc. m. Warszawy trans. 265 sprzedaż 265 kupno 255. 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 58. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 13400 13750 13700 sprzedaż 13750 kupno 13535. Franki francuskie trans. 960. Marki niemieckie trans. 3'10 3'05. Czeki: Gdańsk trans. 3'05 3'10 3'00 sprzedaż 3'05 kupno 2'95. Belgia trans. 890 880 i pół, 892 i pół sprzedaż 897 kupno 888. Berlin trans. 3'12 i pół 3'00 sprzedaż 3'05 kupno 2'95. Holandya trans. 5425 sprzedaż 5375 kupno 5325. Kopenhaga trans. 2700 Londyn trans. 59300 60800 sprzedaż 61160 kupno 60500. Nowy Jork trans. 13475 13725 sprzedaż 13790 kupno 13660. Dolar ydrobne sprzedaż 13770 kupno 13540. Paryż tarns. 960 955 977 i pół sprzedaż 982 i pół kupno 972 i pół. Praga trans. 437 i pół 435. Szwajcarya trans. 2460 2515 sprzedaż 2500 kupno 2512 i pół. Wiedeń trans. 19, 20 i pół 20 i jedna czwarta, sprzedaż 20 i jedna czwarta kupno 19 i jedna czwarta.

Zurych 26 października (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'12 i pół, Holandya 213'75. Nowy Jork 548. Londyn 24'39. Paryż 38'05. Medyolan 21'70 Praga 17'65. Budapeszt 0'21 i pół, Bukareszt 3'70. Zagrzeb 2'22 i pół. Sofia 3'80. Warszawa 0'04 i pół. Wiedeń 0'0073. Austr. korona stemplowana 0'0078.

Pożyczka złota jako kaucya

Warszawa (AW). W wykonaniu ustawy o 8 procentowej państwowej pożyczce złotej, wydał minister skarbu zarządzenie wszystkim instytucyom, przyjmującym kaucye i wadya, aby obligacye tej pożyczki przyjmowano tylko jako kaucye i wadya do odwołania w kwocie 24.000 marek na obligacye wartości 10.000 marek, czyli 10 złotych, oraz w wysokich 120.000 marek za obligacye wartości 50.000 marek, czyli 50 złotych.

Ratyfikacya umowy handlowej polsko-austryackiej

Warszawa. (AW). W dniach najbliższych odbędzie się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy handlowej polsko-austryackiej. Wymiana nastąpi w Warszawie. Umowa ma wejść w życie w ciągu 10 dni po wymianie dokumentów.

Polsko-francuska umowa handlowa

Paryż (PAT) Komisya dla spraw zagranicznych Izby deputowanych przyjęła sprawozdanie posła Rainoldi w sprawie polsko-francuskiej konwencyi naftowej.

Podwyżka taryf kolejowych w Niemczech

Berlin. (PAT). Kolejowe taryfy w Niemczech będą od 1 listopada podniesione o 50 proc.

Powszechny Bank Kredytowy we Lwowie

Dnia 3 października br. odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej Powszechnego Banku Kredytowego pod przewodnictwem prezesa p. Władysława Długosza a w obecności komisarza rządowego p. radcy dworu Matkowskiego. Na posiedzeniu tem uchwalono przeprowadzić zatwierdzone już przez rząd podwyższenie kapitału zakładowego Powszechnego Banku Kredytowego na 200 milionów marek polskich i w tym celu rozpisać subskrypcyę z terminem końcowym 15 listopada br. nadto zaś zwołać na dzień 12 grudnia br. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy tegoż banku, celem powzięcia uchwały w sprawie dalszego podwyższenia kapitału zakładowego na Mk. 500.000.000.

W dalszym ciągu zamianowała Rada Zawiadowcza wicedyrektorami banku pp. dra Antoniego Müllera, Zygmunta Schotza i dra Emila Späta, starszym prokurzystą dotychczasowego prokurzystę i szefa buchalteryi centralnej p. Bagnowskiego oraz prokurzystą p. dra Aleksandra Ostoję Zawadzkiego.

Zarazem udzielono p. dr Zygmuntowi Nuzikowskiemu prokury do podpisywania firmy Oddziału w Borysławiu.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek: „Głos nieletnich".
Sobota popoł. o g. 3: „Marya Stuart".
Wieczór: „To co najważniejsze".
Niedziela popoł.: „Młynarz i jego córka".
Wieczór: „Głos nieletnich".
Poniedziałek: „To, co najważniejsze".
Wtorek: „Dziady" (o godz. 7 wiecz.).
Środa popoł. godz. 3: „Młynarz i jego córka".
Wieczór o godz. 7: „Dziady".
Czwartek o godz. 3: „Młynarz i jego córka".
Wieczór o godz. 7: „Dziady".

Teatr Bagatela

Piątek: „Szklanka panny młodej".
Sobota popoł.: „Sublokatorka" (50 proc. zniżone).
Wieczór: „Szklanka panny młodej" (występ A. Zielińskiej).
Niedziela popoł.: „Florette i Patapon" (40 proc. zniżone).
Wieczór: „Szklanka panny młodej".

Teatr miejski Opera i Operetka

Piątek: „Werther".
Sobota: „Sprzedana narzeczona".
Niedziela popoł.: „Łabędź ze Wschodu".
Wieczór: „Sprzedana narzeczona".

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Piątek: **Istota bolszewizmu, wykład red. Paszkowskiego.**
Sobota: Dr. Melania Grafczyńska: Muzyka romantyczna (Schumann) z ilustr. Alfr. Rawicka i kwartetu smyczkowego.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

ORGANIZACYA METALOWCÓW W PODGÓRZU urządza w sobotę 28 bm. w salach Domu robotn. plac Serkowskiego 11, zabawę towarzyską. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia, które się wydaje codziennie od godz. 7—9 wiecz.

WIECZOREK TOWARZYSKI urządza w sobotę 28 bm. w sali przy ul. Dunajewskiego l. 5, Związek pracowników krawieckich dla swych członków i ich rodzin. Początek o godz. 9 wieczorem. Wstęp tylko za zaproszeniami.

NADESŁANE

Zawiadomienie.

Z powodu dalszej zwyżki cen wszystkich materyałów i zarobku personalu, podniosła Komisya Gazowo-Elektryczna **cenę gazu** od odczytów w październiku 1922 r. do wysokości

260 Mkp. za 1 m³

Równocześnie podwyższono czynsze za wynajem gazomierzy.

DYREKCYA KRAKOWSKIEJ GAZOWNI MIEJSKIEJ

1300

Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały Komisyi Gazowo-Elektrycznej z dnia 23 października b. r. ustalono na okres X i nadal następującą taryfę prądową:

mieszkania prywatne . .	Mkp. 340·—	za 1 kwh
klatki schodowe	„ 300·—	„ „
lokale	„ 600·—	„ „
motory	„ 340·—	„ „
kina	„ 800·—	„ „

DYREKCYA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ.

1299

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.

Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).